

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Kawula

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Nataszy Wojtczak prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Grunwald

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2018 r.

sprawy **A. O.** oskarżonej o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. i art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 4 października 2017 roku, sygn. akt. III K 829/16

1. uchyla zaskarżony wyrok i postępowanie wobec oskarżonej A. O. – stwierdzając znikomy stopień społecznej szkodliwości jej czynu – umarza,
2. koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Dariusz Kawula

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 października 2017 r. Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w sprawie sygn. akt III K 829/16 **uznał oskarżoną A. O. za winną popełnienia występku z art. 226 § 1 k.k. i art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.** i za to przestępstwo wymierzył jej karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł. Nadto, na podstawie stosownych przepisów zwolniono oskarżoną od ponoszenia kosztów postępowania i nie wymierzono jej opłaty (k. 162 akt).

Apelację od powyższego wyroku wniósł **obrońca oskarżonej** zaskarżając go w całości i zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, mających wpływ na treść wyroku, tj. art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k., art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k. poprzez ich błędne zastosowanie i sporządzenie w sposób wadliwy uzasadnienia wyroku, art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na przekroczeniu swobodnej oceny dowodów w postaci zeznań świadków J. P., J. W., M. K., D. Ś., P. R., P. N. oraz wyjaśnień oskarżonej, a także będące ich konsekwencją błędne ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę wyroku i mające istotny wpływ na jego treść, poprzez uznanie, że oskarżona dopuściła się zarzuczonego jej występku.

W konsekwencji podniesionych zarzutów, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania (k. 172-178 akt).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej zasadniczo nie zasługiwała na uwzględnienie, ale okazała się celowa, gdyż w konsekwencji doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku i umorzenia postępowania z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną przypisanego A. O. występku.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji w sposób właściwy, a w związku z tym wnikliwy i skrupulatny przeprowadził postępowanie dowodowe i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał zarówno sprawstwo, jak i winę oskarżonej odnośnie przypisanego jej przestępstwa. Ocena materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. Swoje stanowisko Sąd I instancji w sposób szczegółowy i przekonujący umotywował w pisemnym uzasadnieniu. Uzasadnienie to jako pełne, jasne i logiczne, odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., umożliwiając kontrolę odwoławczą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się *in concreto* do zarzutów apelacyjnych zawartych w środku odwoławczym obrońcy oskarżonej należy na wstępie stwierdzić, że żaden z nich, nie zasługiwał na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż błędne ustalenia faktyczne mogą powstać w dwóch sytuacjach, a mianowicie: gdy sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonych dowodów albo co prawda gdy poprawnie oceniono materiał dowodowy (co do wiarygodności poszczególnych dowodów), lecz na skutek wadliwego rozumowania wyciągnięto błędne wnioski. W przedmiotowej sprawie żaden z tych przypadków nie miał miejsca.

Dodać należy, iż ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, a nadto jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), a jednocześnie stanowi wynik wyczerpującego i logicznego rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1996r., sygn. akt II KRN 199/95, opubl. w PiP 1996/10/10 oraz z dnia 16 grudnia 1974r. sygn. akt Rw 618/74, opubl. w OSNKW 1975/3-4/47). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać błędy w rozumowaniu Sądu I instancji. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, nie można oczekiwać, że zostanie ona uwzględniona. Byłoby to, bowiem postępowanie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia i tym podobne pseudo – argumenty na działalność racjonalną, opartą na dowodach (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 01 czerwca 1992r., sygn. akt II Aka 116/92, opubl. w KZS 1992/3-9/129).

Odnosząc powyższe rozważania prawne do realiów przedmiotowej sprawy, należy stwierdzić, iż obrońca oskarżonej nie wykazał takich błędów w rozumowaniu Sądu I instancji. Apelacja zawierała wyłącznie gołosłowną i całkowicie subiektywną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Nie została ona poparta rzeczową argumentacją opierającą się na zebranych dowodach. Motywy przedstawione w apelacji w żaden sposób nie podważały poprawności toku rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Przede wszystkim, należy wskazać, że nieprawidłowo, a w konsekwencji nieskutecznie postawiono w złożonej apelacji zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się już na temat sposobu formułowania w środkach odwoławczych zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., stwierdzając między innymi, że: „Nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz *in dubio pro reo* nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął

je na niekorzyść oskarżonego.” (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 4 kwietnia 2008r., w sprawie V KK 24/08, LEX nr 395213).

Do naruszenia reguły in dubio pro reo mogłoby zatem dojść jedynie wtedy, gdyby Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie dostrzegł istnienie nie dających się usunąć wątpliwości, a mimo to nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonej. Sytuacja taka w sprawie nie zaistniała, nie wskazywano więc na nią w apelacji. Jak jasno wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, możliwe było ustalenie stanu faktycznego w sposób stanowczy, bez konieczności tworzenia alternatywnych wersji inkryminowanego zdarzenia (k. 165 akt, strona 1 uzasadnienia). Natomiast, należy wyraźnie stwierdzić, iż z takimi wątpliwościami, o jakich mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. nie można utożsamiać odmiennej oceny przebiegu zdarzeń manifestowanej w apelacji przez jej autora. W przedmiotowej sprawie istniały wprawdzie dwie grupy przeciwstawnych sobie dowodów, ale Sąd I instancji ustalając przebieg wydarzeń, oparł się na dowodach, które wspierały przyjęty stan faktyczny z jednoczesnym przedstawieniem argumentacji przemawiającej za takim wyborem i wskazaniem, dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym. Zatem, w zaistniałej sytuacji nie mogło dojść do naruszenia dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k., natomiast mogły zajść wątpliwości związane z problemem oceny dowodów.

Przechodząc w dalszej części do podniesionego w apelacji zarzutu niewłaściwej oceny dowodów, Sąd odwoławczy pragnie zwrócić uwagę, iż zarzut ten, o ile okazałby się zasadny, powodowałby naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 7 k.p.k., którego obrazę również zarzucił apelujący Sądowi I instancji, a nie jak wskazał apelujący również art. 424 k.p.k. Z treści uzasadnienia apelacji wynika jednoznacznie, że skarżący kwestionuje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, zarzucając, że skoncentrował się on na dowodach, z których wcale nie wynikało, iż oskarżona dopuściła się zarzucanego czynu, a dowolnie oceniając te, które przemawiały na jej korzyść, zatem Sąd Okręgowy odniesie się w dalszej części do przedmiotowego zarzutu.

Natomiast, odnośnie sformułowanego przez skarżącego zarzutu obrazu art. 424 k.p.k. w zw. z art. 413 k.p.k., uznać go należy za całkowicie chybiony. W ocenie Sądu odwoławczego, uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiadało wszelkim regułom jego sporządzania i pozwoliło na szczegółową kontrolę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy nie ograniczył się bowiem do sumarycznego powołania wszystkich dowodów, ale omówił je szczegółowo, wskazując każdorazowo który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma, na co wskazuje jednoznacznie uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia (k. 165v i nast. akt, str. 2 i nast. uzasadnienia). Zdaniem Sądu Okręgowego ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie zostały poczynione skrupulatnie i szczegółowo, Sąd Rejonowy dokładnie opisał zdarzenie, będące przedmiotem niniejszego postępowania i towarzyszące mu okoliczności, a wynikiem powyższego jest treść pierwszej strony sporządzonego w sprawie uzasadnienia (k. 165 akt). Fakt, że w treści ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy nie przedstawił poszczególnych dowodów, służących udowodnieniu konkretnej okoliczności, w żaden sposób nie dyskwalifikuje przedmiotowego uzasadnienia. Należy wskazać, iż wszystkie dowody, które posłużyły do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie zostały wymienione na karcie 165v akt, następnie zaś gruntownie omówione ze wskazaniem do udowodnienia jakich okoliczności służyły. Zresztą, należy zauważyć, że omówiona technika sporządzania uzasadnień w sprawach karnych jest typowa, powszechnie stosowana i nie budzi wątpliwości. Reasumując, w ocenie Sądu odwoławczego, przedmiotowe uzasadnienie jest jasne, zrozumiałe oraz przekonuje o słuszności rozstrzygnięcia, a przez to uwidocznia, jaką drogą przebiegało rozumowanie sądu, oraz jaki był przebieg procesu logicznego, który doprowadził sąd do wniosku wyrażonego w wyroku. Dlatego przeciwne twierdzenia apelującego, nie mogą odnieść spodziewanego skutku.

Przechodząc zatem do zarzutów nieprawidłowej oceny dowodów i w konsekwencji błędnych ustaleń faktycznych, należy stwierdzić, że nie zasługują one na aprobatę. Wbrew twierdzeniom apelującego, zeznania świadków D. Ś., P. N. i P. R. są jasne i spójne, w szczególności co do kluczowych okoliczności dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a w efekcie pozwalają na dokonanie stanowczych ustaleń faktycznych. Przede wszystkim należy stwierdzić, że – zgodnie z twierdzeniami apelującego – świadek Ś. przyznał, że oskarżona mogła początkowo nie wiedzieć, że on i P. N. są funkcjonariuszami policji, gdyż przedstawili się oni jedynie mężczyźnie i kobietom, wobec których pierwotnie podjęto interwencję. Niemniej jednak zarówno świadek Ś., jak i świadek N., a pośrednio i świadek R., wskazywali konsekwentnie, że już w trakcie inkryminowanego zachowania oskarżonej, D. Ś. i P. N. poinformowali oskarżoną, że

są funkcjonariuszami policji, o czym dodatkowo świadczyły wiszące na ich szyjach legitymacje służbowe, a mimo to, oskarżona nie zaprzestała swojego zachowania. Dodać należy, że zeznania ww. świadków korespondowały ze sobą, świadkowie rzetelnie i konsekwentnie przedstawiali przebieg zdarzenia. Nie ma racji obrońca oskarżonej, jakoby relacje świadków Ś. i N. miał dyskwalifikować jedynie fakt, że ich znaczne fragmenty pokrywały się ze sobą, na którą to okoliczność zeznawał świadek D. K. (2), wskazując przyczyny, dla których tak się stało i analiza zeznań ww. świadka dokonana przez Sąd Rejonowy nie budzi wątpliwości Sądu odwoławczego. Nadto, warto wskazać, że ww. świadkowie jako funkcjonariusze publiczni, nadto osoby obce dla uczestników zdarzenia, w tym dla oskarżonej, nie byli zainteresowani określonym rozstrzygnięciem niniejszej sprawy, dlatego tym bardziej należy stwierdzić, że nie mieli powodów zeznawać nieprawdy, narażając się tym samym na poniesienie odpowiedzialności zarówno dyscyplinarnej, jak i karnej za składanie fałszywych zeznań.

W przekonaniu Sądu Okręgowego, Sąd I instancji dokonał również prawidłowej oceny zeznań pozostałych przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków. Apelujący przytaczając fragmenty zeznań świadków J. P., J. W. i M. K. pominął, że wymienione kobiety podały co prawda, że nie słyszały radiostacji policyjnej, jak również nie dostrzegły czy też nie zwróciły uwagi na to, aby policjanci mieli wywieszane odznaki, co jednak w żadnym stopniu nie wyklucza, że faktycznie powyższe nie miało miejsca, albowiem niewątpliwie są to okoliczności, które mogły umknąć uczestnikom zdarzenia, zważywszy zwłaszcza na jego dynamikę i przebieg, niewątpliwie nagromadzenie emocji, jak i charakterystyczną dla każdego człowieka, indywidualną możliwość spostrzegania i zapamiętywania zdarzeń, uzależnioną również od aktualnej kondycji psychofizycznej. Warto zatem zauważyć, że zeznania ww. kobiet charakteryzowała pewna niewiedza czy niepewność odnośnie spornych okoliczności, gdy tymczasem funkcjonariusze policji zeznawali o tychże okolicznościach stanowczo i konsekwentnie. Podobnie jeśli chodzi o oskarżoną A. O., trafnie Sąd I instancji częściowo nadał walor wiary jej wyjaśnieniom, odmawiając go jedynie w tym fragmencie, w którym oskarżona podała, że odstąpiła od bezprawnego zachowania w momencie, w którym uzyskała wiedzę, iż świadkowie Ś. i N. są funkcjonariuszami policji, albowiem przeczą temu odmienne, prawidłowo uznane za wiarygodne, zeznania wymienionych funkcjonariuszy, jak i relacja świadka R., który wskazał również, że oskarżona była agresywna i nie chciała wykonywać poleceń. W tym miejscu, mając na uwadze twierdzenia apelującego, należy również wskazać, że świadek Ś. wprost wskazał na słowa, którymi oskarżona wulgarnie go obrażała (k. 14 akt), a nadto iż szarpała i odpychała. W przekonaniu Sądu odwoławczego zatem, nie ma wątpliwości, że zachowanie oskarżonej A. O. w dniu zdarzenia wypełniło znamiona zarzucanego jej występku z art. 226 § 1 k.k. i art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Całkowicie zatem chybione są argumenty apelującego mające na celu zdyskredytować ocenę kluczowych dowodów osobowych w sprawie, w oparciu o które Sąd Rejonowy poprawnie ustalił stan faktyczny, wykazując, iż oskarżona swoim zachowaniem w dniu 28 sierpnia 2016r. wypełniła znamiona zarzucanego jej czynu.

Należy stwierdzić, iż Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że oskarżona zachowując się niewątpliwie w napastliwy i agresywny sposób, wyzywając funkcjonariusza policji D. Ś. słowami obraźliwymi i wulgarnymi, a także szarpiąc i odpychając go, tym samym znieważyla go oraz naruszyła jego nietykalność cielesną podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, niemniej całokształt okoliczności podmiotowo – przedmiotowych towarzyszących inkryminowanemu czynowi, sprawia, że w niniejszej sprawie – wbrew stanowisku Sądu Rejonowego – należy ocenić negatywny ładunek społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżoną jako znikomy. Należy w tym miejscu wskazać, iż o znikomości społecznej szkodliwości czynu zabronionego może przesądzić jedynie kompleksowa ocena zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych przesłanek wartościowania takiego czynu, które łącznie - a nie każda z nich z osobna - wykazywać muszą subminimalny ładunek tej szkodliwości (por. wyrok SN z dnia 3 lutego 1997 r., II KKN 135/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 6, poz. 2). Katalog okoliczności wyznaczających stopień społecznej szkodliwości czynu ma charakter zamknięty i został przez ustawodawcę określony w treści przepisu art. 115 § 2 k.k. Zgodnie z dyspozycją powołanego przepisu przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Mając na uwadze powyższe rozważania należy podkreślić specyficzny charakter niniejszej sprawy, w szczególności tło zdarzenia. W przekonaniu Sądu odwoławczego to właśnie kontekst zdarzenia nie może zostać pominięty przy ocenie ładunku szkodliwości społecznej inkryminowanego czynu. Warto podkreślić, co nie budzi wątpliwości w niniejszej sprawie, że oskarżona podjęła swoje – bezprawne – zachowanie w dniu zdarzenia, aby pomóc K. S. (1), albowiem obserwując zaistniałą sytuację uznała, że został on zaatakowany przez dwóch napastników. Co prawda, przyznać należy, iż oskarżona znajdowała się wówczas pod wpływem alkoholu, co mogło wpłynąć na możliwości jej postrzegania i racjonalnej oceny zdarzeń, niemniej w sprawie było również bezsporne, że świadkowi Ś. i N. byli w czasie zdarzenia nieumundurowani i podjechali nieoznakowanym samochodem policyjnym, co przynajmniej w początkowej fazie zajścia usprawiedliwia fakt, że oskarżona nie powściągnęła swoich emocji i nie zapanowała nad swoim zachowaniem oraz nie powstrzymała się od używania w stosunku do D. Ś. określeń wulgarnych o tak silnym negatywnym ładunku. Jakkolwiek, niewątpliwie oskarżona winna była zaprzestać inkryminowanego zachowania po poinformowaniu jej, iż ma do czynienia z funkcjonariuszami policji, to należy mieć na uwadze dynamiczną i naładowaną emocjami sytuację, jaka zaistniała w czasie zdarzenia i fakt, że – jakkolwiek nieudolnie – oskarżona kierowała się dobrymi intencjami, chcąc pomóc, nieznanemu zresztą, mężczyźnie. Wreszcie fakt, który Sąd Rejonowy, słusznie zresztą, poczytał na korzyść oskarżonej przy wymiarze kary, mianowicie okoliczność, iż z zeznań przesłuchanych świadków wynikało, iż interwencja podejmowana wówczas przez funkcjonariuszy policji była nieadekwatna do sytuacji, w pewnym stopniu również usprawiedliwia okoliczność, na którą trafnie zwrócił uwagę apelujący, iż oskarżona kontynuowała swoje zachowanie polegające na odciąganiu funkcjonariusza policji D. Ś. od K. S. (2), a dodatkowo próbowała wykonać telefon celem wezwania policji na miejsce zdarzenia. Nie negując zatem zasadniczo analizy dowodów osobowych dokonanej przez Sąd I instancji, należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy nie nadał odpowiedniego znaczenia tłu zdarzenia i wszelkim okolicznościom mu towarzyszącym, wskazanym wyżej. Z kolei, mając je na uwadze, należy jednoznacznie stwierdzić, że siła oddziaływania zachowania oskarżonej, której intencją była pomoc obcemu człowiekowi, nie negując, że było ono bezprawne i agresywne, była odpowiednio mniejsza niż to ustalił Sąd orzekający. Dlatego w przekonaniu Sądu odwoławczego, w realiach niniejszej sprawy, nie sposób przesądzić, by stopień społecznej szkodliwości czynu zabronionego, którego dopuściła się oskarżona, był wyższy niż znikomy.

Reasumując i biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy uwzględniając całokształt okoliczności popełnienia zarzucanego oskarżonej czynu uznał, że stopień jego społecznej szkodliwości jest subminimalny. Dotychczasowa postawa oskarżonej pozwala przypuszczać, że sam fakt postępowania sądowego w sprawie zmusi ją do refleksji nad własnym postępowaniem, a sytuacja umorzenia postępowania i niewymierzenia kary za popełniony czyn, spowoduje, że w należyty sposób będzie ona szanowała porządek prawny w przyszłości.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że oskarżona A. O. swoim zachowaniem w dniu zdarzenia wyczerpała znamiona występku z art. 226 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., niemniej szkodliwość społeczna jej zachowania w rozumieniu Kodeksu karnego była znikoma, co skutkowało koniecznością umorzenia postępowania w tym zakresie. W konsekwencji, Sąd odwoławczy w pkt 1 wyroku, na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok i postępowanie przeciwko oskarżonej umorzył, wobec stwierdzenia znikomej społecznej szkodliwości jej czynu.

Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty postępowania z uwagi na jego umorzenie ponosi Skarb Państwa, o czym orzeczono w punkcie 2 wyroku.

Dariusz Kawula